

Sygn. akt VII K 312/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 marca 2015 roku

Sąd Rejonowy w Białymstoku VII Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Ewa Dakowicz

Protokolant: Elżbieta Bożena Pasiuk

Przy udziale Prokuratora Karola Radziwonowicza

po rozpoznaniu dnia 26.11.2014 r., 21.01, 18.02, 17 i 24.03.2015 r. sprawy:

K. K.

urodzonego dnia (...) w W.

syna K. i A. z domu B.

oskarżonego o to, że:

w okresie od stycznia do października 2012 r. będąc obowiązany na podstawie stosunku pełnomocnictwa udzielonego przez Zarząd Spółdzielni Inwalidów (...), umowy o pracę i kontraktu menadżerskiego zawartego ze Spółdzielnią (...), do zajmowania się sprawami majątkowymi i działalnością gospodarczą Spółdzielni (...), przez umyślne zaniechanie wykonania ciężącego na nim obowiązku zapewnienia wypłacenia Spółdzielni należnego jej dofinansowania z PFRON, wyrządził jej szkodę majątkową w wysokości 275.113,05 zł,

to jest o czyn z art. 296 § 1 kk

I. Oskarżonego K. K. uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu.

II. Stwierdza, że koszty procesu ponosi Skarb Państwa.

Sygn. akt VII K 312/14

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 31.10.2013 r. w sprawie Ds. 1042/13 prokurator Prokuratury Rejonowej B. – Północ w B. umorzył śledztwo w sprawie nadużycia udzielonych uprawnień w okresie od lutego 2012 r. do grudnia 2012 r. przez pełnomocnika zarządu Spółdzielni Inwalidów (...) w ten sposób, że będąc upoważnionym do działania w imieniu Spółdzielni nie wywiązał się on z obowiązku złożenia wniosku o wypłatę dofinansowania, czym wyrządził wymienionemu podmiotowi stratę w wysokości 275.113,05 zł - wobec stwierdzenia, iż czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego (k. 109-110 akt Ds. 464/14).

Na skutek zażalenia wniesionego przez Spółdzielnię (...) w B. postanowieniem z dnia 28.01.2014 r. Sąd Rejonowy w Białymstoku uchylił powyższe postanowienie w tym zakresie i sprawę przekazał Prokuraturze Rejonowej B. – Północ w B. do ponownego rozpoznania (k. 115-116 akt Ds. 464/14).

Postanowieniem z dnia 28.03.2014 r. w sprawie Ds. 464/14 prokurator Prokuratury Rejonowej B. – Północ w B. ponownie umorzył śledztwo w sprawie nadużycia udzielonych uprawnień w okresie od lutego 2012 r. do grudnia 2012 r. przez pełnomocnika zarządu Spółdzielni Inwalidów (...) w ten sposób, że będąc upoważnionym do działania

w imieniu Spółdzielni nie wywiązał się z obowiązku złożenia wniosku o wypłatę dofinansowania, czym wyrządził wymienionemu podmiotowi stratę w wysokości 275.113,05 zł - wobec stwierdzenia, iż czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego (k. 152 akt Ds. 464/14).

W dniu 5.05.2014 r. pokrzywdzona Spółdzielnia (...) w B. wniosła do Sądu Rejonowego w Białymstoku subsydiarny akt oskarżenia przeciwko K. K. oskarżając go o popełnienie czynu z art. 296 § 1 kk polegającego na tym, że w okresie od stycznia do października 2012 r. K. K. będąc obowiązany na podstawie stosunku pełnomocnictwa udzielonego przez Zarząd Spółdzielni Inwalidów (...), umowy o pracę i kontraktu menadżerskiego zawartego ze Spółdzielnią (...) do zajmowania się sprawami majątkowymi i działalnością gospodarczą Spółdzielni (...), przez umyślne zaniechanie wykonania ciężącego na nim obowiązku zapewnienia wypłacenia Spółdzielni należnego jej dofinansowania z PFRON, wyrządził jej szkodę majątkową w wysokości 275.113,05 zł.

Oskarżony K. K. wyjaśniając przed Sądem nie przyznał się do zarzuczonego mu czynu (k. 331v). Wyjaśniając opisał w jaki sposób doszło do sytuacji, w której wnioski o przyznanie dofinansowania z PFRON nie zostały przez spółdzielnię w 2012 r. wysłane (k. 635v-638v). Wyszczególnił etapy rozpadu organów spółdzielni opisując dokładnie ich przebieg i ilustrując swoje wyjaśnienia kserokopiami orzeczeń sądowych i decyzji organów spółdzielni (k. 568-625). Odnośnie samego zarzutu podał, że wobec braku organów spółdzielni i trudności z powołaniem kuratora, nie mógł polecić księgowej wysyłania wniosków Wn-D. Kurator ostatecznie został ustanowiony tylko do niektórych czynności, czyli zwołania Walnego Zgromadzenia, przeprowadzenia wyborów uzupełniających do Rady Nadzorczej i ewentualnie podjęcia uchwał o rozwiązaniu i otwarciu likwidacji spółdzielni (kserokopie orzeczeń sądowych, w tym postanowień z dnia 5 stycznia 2012 r. i z dnia 27 lipca 2012 r. i pism spółdzielni - k. 571-580, 588, 591). W tej sytuacji oskarżony i pełnomocnik J. Ż. (1) powiadomili wszelkie współpracujące z nimi instytucje państwowe, sądy, banki, że spółdzielnia nie posiada reprezentacji (k. 636). K. K. opisał skutki tej sytuacji w postaci na przykład zawieszonych postępowań sądowych. Z jego wyjaśnień wynikało, że nie było tak, iż celowo i chcąc działać na szkodę spółdzielni, nie generował wniosków do PFRON. Stwierdził, że nie mógł tego uczynić bez przekroczenia swoich uprawnień, z racji braku organów spółdzielni.

Sąd zważył, co następuje:

Zarzut postawiony K. K. dotyczył czynu z art. 296 § 1 kk, to jest wyrządzenia znacznej szkody majątkowej osobie prawnej - Spółdzielni (...) B. - przez niedopełnienie ciężącego na oskarżonym obowiązku zapewnienia wypłacenia Spółdzielni należnego jej dofinansowania z PFRON, który to obowiązek wynikał z pełnomocnictwa udzielonego przez Zarząd Spółdzielni Inwalidów (...), umowy o pracę i kontraktu menadżerskiego obligujących oskarżonego do zajmowania się sprawami majątkowymi i działalnością gospodarczą Spółdzielni.

Sąd musiał więc przede wszystkim zbadać czy oskarżony był zobowiązany z jakiegokolwiek tytułu do zapewnienia wypłacenia Spółdzielni należnego jej dofinansowania z PFRON, a to z racji zajmowania się sprawami majątkowymi i działalnością gospodarczą Spółdzielni. W tym celu Sąd badał jakie stanowiska i funkcje pełnił K. K. w spółdzielni w okresie objętym zarzutem i jakie nakładało to na niego obowiązki.

Kwestie dotyczące funkcji pełnionych w spółdzielni przez oskarżonego i zajmowanych przez niego stanowisk były w zasadzie bezsporne. K. K. był zatrudniony w Spółdzielni (...). L. W. w B. od dnia 11.05.1981 r. (k. 1 akt osobowych). W dniu 29.10.1986 r. został powołany na stanowisko Prezesa Zarządu oraz kierownika spółdzielni uchwałą Rady spółdzielni (k. 28 akt osobowych), po czym w dniu 17.11.1986 r. podpisano z nim umowę o pracę potwierdzającą owe stanowiska (k. 30 akt osobowych). W 1991 r. spółdzielnia zmieniła nazwę na Spółdzielnia (...). W dniu 28.04.2000 r. została podpisana między oskarżonym a Radą Nadzorczą Spółdzielni umowa nazwana „Kontraktem menadżerskim”, mocą której Prezes Zarządu kierował pracą Zarządu w zakresie działalności spółdzielni i reprezentowania jej na zewnątrz zgodnie z § 40 Statutu Spółdzielni (k. 56 akt osobowych).

W dniu 28.04.2011 r. K. K. został odwołany z funkcji Prezesa Zarządu uchwałą nr 15 Walnego Zgromadzenia Spółdzielni. Postanowieniem Sądu Rejonowego w Białymstoku z dnia 19.05.2011 r. został wykreślony z rejestru przedsiębiorców, co znalazło odbicie w odpisach z rejestru. W dniu 16.12.2011 r. drugi członek zarządu, czyli L. B.

złożył rezygnację z tej funkcji. Skutkiem tego w rejestrze przedsiębiorców w rubryce dotyczącej organu uprawnionego do reprezentacji Spółdzielni brak w tym czasie osób wchodzących w skład tego organu (odpisy z dnia 5.01.2012 r. - k. 122-123 akt Ds. 464/14 - i z dnia 15.06.2012 r. - k. 131-133 akt Ds. 464/14).

Ponadto uchwałą Zarządu z dnia 6.05.2011 r. oskarżonemu udzielono pełnomocnictwa do kierowania bieżącą działalnością gospodarczą spółdzielni (k. 83 akt osobowych). Zostało ono odwołane w dniu 7.12.2012 r. (k. 91 akt osobowych).

W dniu 1.02.2013 r. kontrakt menedżerski wiążący oskarżonego z pokrzywdzonym podmiotem został wypowiedziany przez Prezesa Zarządu P. R. (k. 94 akt osobowych).

Spornym natomiast w sprawie było czy K. K. w okresie od stycznia do października 2012 r. pełniąc opisane powyżej role był obowiązany zapewnić Spółdzielni wypłacenie należnego jej dofinansowania z PFRON i czy mając taki obowiązek umyślnie go zaniechał, czym wyrządził Spółdzielni (...) B. znaczną szkodę majątkową. Obowiązek ten zgodnie z aktem oskarżenia miał wynikać z łączących oskarżonego z pokrzywdzonym podmiotem stosunków prawnych:

- pełnomocnictwa udzielonego przez Zarząd Spółdzielni Inwalidów (...),
- umowy o pracę oraz
- kontraktu menadżerskiego zawartego ze Spółdzielnią (...) do zajmowania się sprawami majątkowymi i działalnością gospodarczą Spółdzielni.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe nie wykazało, by którakolwiek z ról pełnionych przez oskarżonego w pokrzywdzonej spółdzielni w okresie objętym zarzutem obowiązywała go do zapewnienia wypłacenia Spółdzielni należnego jej dofinansowania z PFRON. O ile bowiem był on w tym okresie zobowiązany do zajmowania się sprawami gospodarczymi i majątkowymi spółdzielni, do dbania o jej majątek i do prowadzenia działalności gospodarczej z należytą starannością, to zgodnie ze statutem spółdzielni nie mógł wystąpić o dofinansowanie z PFRON. W sytuacji zaistniałej bowiem w spółdzielni w 2012 r. wystąpienie o dofinansowanie do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych nie było możliwe z racji braku organu uprawnionego do składania oświadczeń woli w imieniu spółdzielni.

Zanim jednak zostaną opisane rozważania odnoszące się do poszczególnych podstaw ewentualnego obowiązku, którego zaniechanie zarzucono K. K. w akcie oskarżenia, należy wyjaśnić jaki podmiot był zgodnie z obowiązującymi przepisami uprawniony do składania wniosków o dofinansowanie z PFRON. Otóż we wszystkich regulacjach prawnych dotyczących tej tematyki posłużono się pojęciem „pracodawcy”. W ustawie z dnia 27.08.1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (t.j. Dz. U. 2011.127.721 ze zm.) stwierdza się, że pracodawcy dokonują wpłat na rzecz PFRON składając deklaracje miesięczne i roczne (art. 49 ust. 2). Według § 5 ust. 1 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 9.01.2009 r. w sprawie miesięcznego dofinansowania do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych (t.j. Dz. U. 2014.241) pracodawca składa wniosek o dofinansowanie do Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych wraz z informacją w terminie do 25 dnia miesiąca następującego po miesiącu, którego dotyczą. Pracodawca do wniosku dołącza między innymi upoważnienie osoby przesyłającej dane lub dokumenty je potwierdzające do występowania w imieniu pracodawcy (§ 5 ust. 3 rozporządzenia). Rozporządzenie to określa zatem szczegółowe warunki udzielenia oraz tryb przekazywania dofinansowania i wymogi jakie muszą spełniać pracodawcy przekazując dokumenty w formie elektronicznej przez teletransmisję danych. Określa też wzór miesięcznej informacji o wynagrodzeniach ((...)) oraz wzór wniosku o wypłatę miesięcznego dofinansowania do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych (Wn-D). Również rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 20.12.2012 r. w sprawie ustalenia wzorów deklaracji składanych Zarządowi Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przez pracodawców zobowiązanych do wpłat na ten fundusz (Dz. U. 2013.32 ze zm.) posługuje się pojęciem „pracodawcy”.

Dlatego też Sąd musiał ustalić czy oskarżony w okresie objętym zarzutem pełnił obowiązki pracodawcy w rozumieniu tych przepisów. Definicję pracodawcy zawiera art. 3 kodeksu pracy, zgodnie z którym jest nim jednostka organizacyjna, choćby nie posiadała osobowości prawnej, a także osoba fizyczna, jeżeli zatrudniają one pracowników. Z kolei za pracodawcę będącego jednostką organizacyjną czynności w sprawach z zakresu prawa pracy dokonuje osoba lub organ zarządzający tą jednostką albo inna wyznaczona do tego osoba (art. 3¹ § 1 kodeksu pracy). Organem powołanym do zarządzania Spółdzielnią (...) był zgodnie z jej statutem m. in. Zarząd Spółdzielni. Tylko on więc, a nie Kierownik czy Prezes Zarządu lub jego pełnomocnik, był pracodawcą i był uprawniony do reprezentowania spółdzielni na zewnątrz i do składania w jej imieniu oświadczeń woli. Takim zaś byłoby wystąpienie z wnioskami do PFRON o przyznanie dofinansowania do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych.

W okresie objętym zarzutem K. K. nie pełnił już funkcji Prezesa Zarządu Spółdzielni Inwalidów (...) w B.. Został odwołany z tej funkcji w dniu 28.04.2011 r. Dlatego też nie miał uprawnień, by reprezentować spółdzielnię na zewnątrz jako jej Prezes (mimo, że umowa o pracę potwierdzająca jego zatrudnienie na tym stanowisku – k. 30 akt osobowych – nie została zmieniona). Zgodnie bowiem ze Statutem Spółdzielni jej Zarząd liczy od 1 do 2 członków, kieruje działalnością spółdzielni i reprezentuje ją na zewnątrz. Według statutu oświadczenia woli spółdzielni składają dwaj członkowie zarządu lub jeden członek zarządu i pełnomocnik (k. 347-365, a w szczególności k. 359). Zatem do reprezentacji spółdzielni byli uprawnieni dwaj członkowie zarządu lub jeden członek zarządu i pełnomocnik (k. 122 akt Ds. 464/14 – odpis z KRS - (...), Rubryka 1). W związku z tym oskarżony nie pełniąc od 28.04.2011 r. funkcji Prezesa Zarządu Spółdzielni nie mógł reprezentować jej na zewnątrz wraz z innym członkiem zarządu lub pełnomocnikiem. Nie mógł też składać oświadczeń woli w jej imieniu w tej formie.

Jednakże powyższe w sprawie nie było sporne, gdyż w akcie oskarżenia nie zarzucono K. K., że nie zapewnił on pokrzywdzonemu dofinansowania jako Prezes Zarządu. Zarzuty dotyczyły innych funkcji.

Po pierwsze zdaniem oskarżyciela subsydiarnego o dofinansowanie do PFRON oskarżony winien zwrócić się w 2012 r. jako pełnomocnik zarządu. W rejestrze przedsiębiorców w okresie objętym zarzutem jako pełnomocnicy spółdzielni wpisani byli K. K. i J. Ż. (1) (k. 122v akt Ds. 464/14 – odpis z KRS - (...), Rubryka 4).

Jednakże w ocenie Sądu takiego obowiązku ani nawet uprawnienia oskarżony jako pełnomocnik nie miał. Przede wszystkim zgodnie z zapisami statutu spółdzielni reprezentacja, jak już wskazano, mogła być dokonywana przez członka zarządu i pełnomocnika. W 2012 r. jednakże w Zarządzie nie było już ani Prezesa ani członka, sami zaś pełnomocnicy nie mogli składać oświadczeń woli. Nawet gdyby jednak drugi członek zarządu nie był odwołany, to czynności prawne podjęte przez tego członka zarządu i pełnomocnika byłyby dotknięte nieważnością. Zgodnie z brzmieniem art. 67 § 1 kpc osoby prawne dokonują czynności procesowych przez organy uprawnione do działania w ich imieniu. Przepis ten nawiązuje do unormowania zawartego w art. 38 kc, wedle którego osoba prawna działa przez swoje organy w sposób przewidziany w ustawie i w opartym na nim statucie. Regulacje te tworzą mechanizm działania osoby prawnej objaśniany w doktrynie i orzecznictwie przy pomocy teorii organów (por. wyroki SN: z dnia 24 października 1972 r., I CR 177/72, OSNC 1973/10/71; z dnia 6 grudnia 1984 r., II CR 442/84, niepubl.; z dnia 12 marca 1997 r., II CKN 24/97, niepubl.). Teoria ta zakłada, że do podjęcia decyzji i wyrażenia woli osoby prawnej powołane są jednostki (osoby fizyczne) wchodzące w skład jej organu. Działanie tych jednostek traktowane jest jako działanie osoby prawnej. Konieczne jest jednak, aby: 1) przepisy regulujące ustrój danej osoby prawnej przewidywały określony rodzaj organu; 2) konkretna osoba fizyczna powołana została zgodnie z prawem do pełnienia funkcji organu; 3) osoba ta wypełniała funkcję organu w granicach jego kompetencji.

Zgodnie z powyższym pełnomocnik nie może występować w imieniu Zarządu spółdzielni, gdy skład tego organu nie jest ustalony. Wskutek nieusunięcia braków w składzie zarządu nie ma bowiem podmiotu upoważnionego do działania w imieniu osoby prawnej na podstawie art. 67 § 1 kpc, który byłby umocowany do udzielenia dalszych pełnomocnictw lub potwierdzenia pełnomocnictwa udzielonego przez poprzedni zarząd. Jeżeli bowiem osoba prawna nie posiada organu powołanego do jej reprezentowania, to pomimo posiadania zdolności sądowej i procesowej, nie może ujawniać swojej woli i podejmować czynności prawnych lub sądowych, nawet jeżeli posiada należycie umocowanego pełnomocnika

ustanowionego przed utratą organu powołanego do jej reprezentowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2006 r., I CSK 224/06, LEX nr 276251 oraz uzasadnienie postanowienia Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 30 lipca 2012 r., I C 905/11 – k. 150 akr Ds. 464/14).

Sąd podzielił powyższy pogląd i dlatego stwierdził, że jako pełnomocnik zarządu oskarżony nie mógł występować w jego imieniu i w imieniu spółdzielni w 2012 r. Skład zarządu nie był bowiem w tym okresie ustalony.

Po drugie – Sąd na podstawie analizy akt osobowych oskarżonego ustalił, że kontrakt menedżerski nie zobowiązywał oskarżonego do wystąpienia do PFRON w imieniu spółdzielni o dofinansowanie do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych.

Z kontraktu zawartego w dniu 28.04.2000 r. wynikało, że oskarżony jako Prezes Zarządu kierował pracą Zarządu w zakresie działalności spółdzielni i reprezentowania jej na zewnątrz zgodnie z § 40 Statutu Spółdzielni (k. 56 akt osobowych). Do jego obowiązków należało w szczególności prowadzenie działalności gospodarczej z należytą starannością zgodnie ze statutem Spółdzielni, racjonalne gospodarowanie mieniem spółdzielni, prowadzenie interesów spółdzielni z wyrażeniem szczególnej troski o jej ekonomiczno-finansową i organizacyjną kondycję, wykorzystywanie Zakładowego Funduszu (...) Osób Niepełnosprawnych zgodnie z Regulaminem, dbałość o interesy członków spółdzielni. Podlega mu też całe kierownictwo i nadzór nad Spółdzielnią i jest on pracodawcą w myśl przepisów prawa pracy (§§ 2 i 3 kontraktu).

Powyższe, jak też pozostałe zapisy kontraktu odnosiły się do obowiązków oskarżonego jako Prezesa Zarządu Spółdzielni. Z tej funkcji zaś został on odwołany w dniu 28.04.2011 r. uchwałą Rady Nadzorczej. Mimo więc, że kontrakt menedżerski został wypowiedziany dopiero w dniu 1.02.2013 r., to jego postanowienia odnoszące się do Prezesa spółdzielni i jego obowiązków jako dotyczące stanowiska, którego K. K. już nie pełnił, nie miał on obowiązku ani uprawnienia do wystąpienia z wnioskami o dofinansowanie z PFRON. Nie pełnił już bowiem funkcji Prezesa zarządu, a zatem personalnie nie był pracodawcą w rozumieniu przepisów prawa pracy. Kontrakt menedżerski należało bowiem uznać za akt prawny wtórny w stosunku do decyzji podejmowanych przez organy statutowe spółdzielni np. uchwał Rady Nadzorczej. Regulował on w szczególności prawa i obowiązki Prezesa Zarządu, który był jego stroną, natomiast nie nadawał mu tej funkcji. Jeśli więc K. K. został zgodnie w prawem spółdzielczym odwołany z funkcji Prezesa Zarządu, to również nie mógł realizować uprawnień i obowiązków przynależnych Prezesowi zapisanych w kontrakcie i nie był pracodawcą w stosunku do członków spółdzielni.

Kontrakt menedżerski K. K. podpisał również jako Kierownik spółdzielni. Stanowisko to objął w dniu 29.10.1986 r., gdy został powołany na nie uchwałą Rady spółdzielni (k. 28 akt osobowych), po czym w dniu 17.11.1986 r. podpisano z nim umowę o pracę potwierdzającą to stanowisko (k. 30 akt osobowych). Dalej jednak w kontrakcie ustanawiając obowiązki Prezesa Zarządu posługiwano się tylko określeniem „Prezes Zarządu” i to on, a nie Kierownik, miał być pracodawcą w rozumieniu przepisów prawa pracy. Z tego wniosek, iż oskarżony jako Kierownik spółdzielni nie był obowiązany do wystąpienia w wnioskami do PFRON. Nie był bowiem pracodawcą.

Wreszcie Sąd w sprawie stwierdził, że również umowa o pracę między oskarżonym a spółdzielnią nie stanowiła o jego obowiązku podjęcia działań, których zaniechanie zarzucono mu w akcie oskarżenia.

Umowa o pracę zawarta w dniu 17.11.1986 r. (k. 30 akt osobowych) określała na jakim stanowisku oskarżony jest zatrudniony, lecz nie precyzowała jego obowiązków i uprawnień. Zapisy ich dotyczące znalazły się w karcie służby pracownika i zawartym w niej zakresie czynności (k. 31 akt osobowych). Zgodnie z nim oskarżony miał kierować całokształtem działalności spółdzielni na zasadzie jednoosobowego kierownictwa zgodnie przepisami ustawy o spółdzielczości, statutem, zarządzeniami władz spółdzielczych oraz państwowych. W zakresie czynności zapisano, że reprezentuje spółdzielnię na zewnątrz (punkt 24). Zapis ten jednak pochodził z okresu, gdy nie istniał jeszcze statut spółdzielni w brzmieniu obowiązującym w okresie od stycznia do grudnia 2012 r. W tym dokumencie zaś postanowiono, że oświadczenia woli spółdzielni składają dwaj członkowie zarządu lub jeden członek zarządu i pełnomocnik (k. 359). Znalazło to odzwierciedlenie w rejestrze przedsiębiorców (do reprezentacji spółdzielni byli uprawnieni dwaj członkowie zarządu lub jeden członek zarządu i pełnomocnik - k. 122 akt Ds. 464/14 – odpis z

KRS - (...), Rubryka 1). Zakres czynności więc sporządzony po podpisaniu umowy o pracę w 1986 r. jako sprzeczny ze statutem spółdzielni w zakresie w jakim dawał kierownikowi prawo do reprezentowania spółdzielni na zewnątrz, należało uznać za niewiążący i niedający oskarżonemu prawa do występowania o dofinansowanie z PFRON.

Podkreślić też trzeba, że oskarżony został powołany na stanowisko kierownika w 1986 r. (k. 28 akt osobowych), gdy w ustawie z dnia 16 września 1982 r. Prawo spółdzielcze (t.j. Dz.U.2013.1443 ze zm.) zawarty był przepis art. 53 § 1 stwierdzający, iż statut może przewidywać, że bieżącą działalnością gospodarczą spółdzielni kieruje, w ramach uchwał zarządu, jeden z członków zarządu lub osoba powołana przez zarząd, po uzyskaniu zgody rady, na stanowisko kierownika (jego zastępcy) tej działalności, przy czym osoba kierująca bieżącą działalnością gospodarczą spółdzielni jest kierownikiem spółdzielni jako zakładu pracy w rozumieniu Kodeksu Pracy (art. 53 § 2 Prawa spółdzielczego). Art. 53 został jednak skreślony mocą ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zmianie ustawy - Prawo spółdzielcze oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U.1994.90.419). Przed jego skreśleniem kierownik był osobą, której obowiązek zajmowania się sprawami majątkowymi lub działalnością gospodarczą spółdzielni wynikał bezpośrednio z przepisu ustawy. W aktualnym stanie prawnym taką osobą nie jest i dlatego wywodzenie z tego, że oskarżony nadal w umowie o pracę i kontrakcie menedżerskim był określony jako kierownik spółdzielni, a w związku z tym miał w rozumieniu art. 296 § 1 kk obowiązek zajmowania się sprawami majątkowymi lub działalnością gospodarczą spółdzielni z mocy ustawy, jest nieuprawnione.

Powyższy obowiązek dotyczył natomiast K. K. z mocy umowy o pracę i kontraktu menedżerskiego. Wziąć trzeba jednak pod uwagę, że doznawał on ograniczeń wytyczonych przez statut spółdzielni. Zapis odnoszący się do ograniczeń statutowych znalazł się tak w karcie służby pracownika (k. 52 akt osobowych), jak w kontrakcie menedżerskim (k. 56 akt osobowych - § 2 pkt 1). Statut zaś określał, że spółkę reprezentować na zewnątrz może tylko dwóch członków zarządu lub jeden z nich i pełnomocnik. W tej sytuacji oskarżony mimo, że był związany umową oraz kontraktem, które zobowiązywały go do zajmowania się sprawami gospodarczymi i majątkowymi spółdzielni, do dbania o jej majątek i do prowadzenia działalności gospodarczej z należytą starannością, nie był zobowiązany ani nawet uprawniony do występowania z wnioskami do PFRON. O ile bowiem miał dbać o majątek podmiotu, którym kierował, o tyle reprezentować go na zewnątrz nie będąc Prezesem zarządu nie mógł. Takie działania byłyby przekroczeniem uprawnień, gdyż nie pełniąc funkcji Prezesa zarządu K. K. nie był też pracodawcą w rozumieniu przepisów prawa pracy.

Powtórzyć więc należy, że oskarżony jako Kierownik spółdzielni związany umową o pracę i kontraktem menedżerskim miał zajmować się jej sprawami majątkowymi i gospodarczymi, ale z racji nieobsadzenia organu reprezentującego spółdzielnię na zewnątrz (Zarządu) pozbawiony był możliwości realizowania tych ról. Nie mógł bowiem jako podmiot niebędący pracodawcą ani nieuprawniony do samodzielnego składania oświadczeń woli w imieniu spółdzielni wygenerować wniosków do PFRON.

Sąd stanął na stanowisku, że wysłanie wniosków Wn-D o dofinansowanie nie było tylko czynnością techniczną, jak chciał oskarżyciel subsydiarny. Z punktu widzenia księgowej J. Ż. (1) jako osoby upoważnionej do występowania w tym zakresie w imieniu pracodawcy zgodnie z § 5 ust. 3 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 9.01.2009 r. w sprawie miesięcznego dofinansowania do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych (t.j. Dz. U. 2014.241), była to istotnie czynność techniczna. Ale oczywistym jest, że miała ona taki charakter tylko po stronie księgowej i tylko wtedy, gdy istniał organ, który takiego upoważnienia jej udzielił (upoważnienie – k. 233). Po stronie zaś oskarżonego składanie wniosków do PFRON jako pracodawcy było czynnością nie techniczną, lecz stanowiącą oświadczenie woli. Wniosek Wn-D bowiem stanowił o oświadczeniu przez spółdzielnię na zewnątrz, iż jest ona podmiotem uprawnionym do otrzymania dofinansowania. K. K. zaś jako Kierownik spółdzielni związany umową o pracę i kontraktem menedżerskim nie był uprawniony do składania takich oświadczeń. Był nim tylko Zarząd spółdzielni.

Sąd nie dopatrył się również po stronie oskarżonego celowego działania nakierowanego na uszczuplenie majątku spółdzielni i wyrządzenia jej szkody majątkowej. Jak zeznała J. Ż. (1) wnioski Wn-D nie były składane, gdyż kolegialnie uznali, że nie mieli prawa sięgania po pomoc publiczną (k. 520). Potwierdziła to świadek K. C. - zastępca głównej

księgowej. Zeznała, że wspólnie doszli do wniosku, że oni jako pełnomocnicy i osoby, które nie są organem spółdzielni nie mogą pobierać środków państwowych i nie pozwala na to brak organów decyzyjnych w spółdzielni (k. 521v). Bierność w tym zakresie nie była według jej zeznań wynikiem chęci zaszkodzenia spółdzielni przez oskarżonego, lecz stanowiła efekt przemyśleń, które doprowadziły ją, radcę prawnego i oskarżonego do wniosku, że wobec braku organu powołanego do reprezentowania podmiotu na zewnątrz, składanie wniosków o pomoc publiczną mogłoby być ocenione jako nadużycie uprawnień. Świadek podała, że na szkoleniach uczono ją, by wnioski spełniały wszelkie warunki prawne (k. 521v). Dlatego była uczulona na ich prawidłowość i nawet gdyby oskarżony poleciłby jej wysłać wnioski mimo braku organu – pracodawcy, czyli Zarządu, odmówiłaby (k. 521). Zaprzeczyła, by oskarżony zabraniał jej generowania wniosków.

Sąd dał wiarę zeznaniom J. Ż. (1) jako logicznym i przekonującym zwłaszcza w zakresie, w jakim świadek podała, że sama obawiała się wysłać wnioski w sytuacji, gdy nie było zarządu spółdzielni. Jest zrozumiałym, że księgowa obawiała się podpisywać pod wnioskami, do składania których upoważnił ją nieistniejący zarząd. To zaś przekonuje, że przyczyny niewystępowania z wnioskami Wn-D nie leżały po stronie oskarżonego, który chciał zaszkodzić spółdzielni w związku z odsunięciem go od zarządzania nią, lecz wynikały z przeszkód prawnych.

W tym zakresie Sąd też nie uznał za wiążące zeznań świadka J. Ż. (2) podającego, że K. K. powiedział mu, iż nie złoży wniosków o dofinansowanie dopóki nie zostanie znów powołany na Prezesa spółdzielni (k. 523v). Doświadczenie życiowe wskazuje, że wypowiedziane mogą być różne słowa, zwłaszcza w emocjach, co jednak wcale nie oznacza, że świadczą one o rzeczywistych intencjach osoby je wypowiadającej. Słowa J. Ż. (2) o tym, że oskarżony celowo nie składał wniosków nie zostały potwierdzone innymi dowodami. Nawet zaś jeśli padły, co mogło wynikać z rozgoryczenia oskarżonego tym, że po tylu latach pracy w spółdzielni został potraktowany w jego opinii źle, to wcale nie musiały oddawać rzeczywistych intencji. Jeśli K. K. i tak nie mógł składać wniosków nie będąc pojedynczo do tego uprawnionym, to jego ewentualne intencje nie miały tu znaczenia. Gdyby bowiem wnioski złożył lub polecił je złożyć, uczyniłby to bez koniecznego uprawnienia do reprezentowania spółdzielni. Jak wyjaśnił oskarżony był on świadom tego ograniczenia, co potwierdziła J. Ż. (1). Nawet więc jeśli J. Ż. (2) zrozumiał, że oskarżony celowo blokuje uzyskanie należnego spółdzielni dofinansowania, to de facto K. K. i tak nie mógł o nie wystąpić jako osoba nieuprawniona w 2012 r. do składania oświadczeń woli w imieniu spółdzielni.

J. K. również miał usłyszeć od oskarżonego na początku lutego 2012 r. że celnikiem zarządu powinna zostać J. Ż. (1) i wówczas będzie dofinansowanie z PFRON i spółdzielnia będzie egzystować (k. 522v). Jednak całość tych zeznań wskazywała, że opisana rozmowa z oskarżonym miała na celu dokonanie ustaleń zmierzających do odtworzenia organów spółdzielni, a nie była nakierowana na doprowadzenie do tego, by podmiot pozostał bez należnego mu dofinansowania. Była związana z konfliktem na tle składu osobowego organów spółdzielni.

Z zeznań świadków P. R. (k. 516v-518) i P. M. (k. 518-519) wynikało, że oskarżony świadomie blokował złożenie wniosków Wn-D chcąc doprowadzić do likwidacji spółdzielni. Wniosek taki wysnuwali z tego, że pomimo odwołania z funkcji Prezesa K. K. podejmował czynności zastrzeżone dla pracodawcy, kierował działalnością gospodarczą spółdzielni, zatrudnił nowych pracowników w lipcu 2011 r., zaś w maju 2011 r. zwolnił B. C. (inne podobne czynności – patrz - k. 626, 628, 630, 633). Ponadto księgowa J. Ż. (1) wysyłała deklaracje DEK-II-a i (...) do PFRON, rozliczała składki ZUS. Były wypłacane wynagrodzenia, składano deklaracje VAT. Jednak świadek wytłumaczyła, że były to obowiązki zakładu pracy, który wciąż funkcjonował, zaś wnioski o dofinansowanie było to jego uprawnienie i stąd różnica w traktowaniu tych dokumentów. Podała, że nawet w PFRON, gdzie telefonowała nie potrafiono odpowiedzieć jak postąpić z wnioskami Wn-D w sytuacji braku zarządu (k. 520).

Sąd podzielił argumentację J. Ż. (1) odnośnie deklaracji DEK-II-a. Okoliczność, że deklaracje DEK-II-a przez cały rok 2012 były składane (k. 51-62) nie ma związku z nieskładaniem wniosków Wn-D. Obowiązek składania deklaracji DEK-II-a i dokonywania wpłat na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych wynika z art. 49 ust. 2 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych (t.j. 2011.127.721 ze zm.). Jak zeznała J. Ż. (1) deklaracja DEK-II-a jest deklaracją podatkową i składała ją jako główna księgowa, a nie pracownik upoważniony przez spółdzielnię na podstawie szczególnych przepisów. Te czynności

mieściły się w jej obowiązkach jako głównej księgowej (k. 148v-149). Nie ma więc analogii między składaniem tych dwóch rodzajów wniosków i wysyłanie jednych nie rodziło po stronie oskarżonego obowiązku wysyłania drugich.

Zdaniem Sądu okoliczność, że oskarżony podejmował pewne czynności jak pracodawca np. odnoszące się do kwestii kadrowych, nie powodowało, że tym samym uzyskiwał uprawnienie do tych czynności, których nie był władny podejmować. Jeśli więc podpisywał pewne dokumenty jako Prezes, Kierownik czy pełnomocnik w okresie po 28.04.2011 r. to nie oznacza to, że winien był również firmować swoim nazwiskiem te decyzje, do których podjęcia nie był już uprawniony. Za takie zaś należy uznać składanie wniosków Wn-D. Przekroczenie uprawnień, o ile nastąpiło w jednej dziedzinie, nie sankcjonowało jego nieuprawnionej aktywności w winnych dziedzinach. Taką zaś nieuprawnioną aktywnością byłoby polecenie księgowej wygenerowania wniosków o dofinansowanie z PFRON w okresie, gdy spółdzielnia nie miała obsadzonego zarządu.

Przeciwko słuszności wniosku o podjęciu działań nakierowanych na likwidację spółdzielni przez oskarżonego przemawiały też jej pozytywne wyniki finansowe (np. bilans na 31.12.2010 r.). Potwierdził to oskarżony w swoich wyjaśnieniach (k. 637).

Zarzut w sprawie dotyczył jednak nie tyle wprost wygenerowania wniosków o dofinansowanie, co obowiązku zapewnienia przez oskarżonego wypłacenia Spółdzielni należnego jej dofinansowania z PFRON. Obowiązek ten jednak mógł się sprowadzać tylko do polecenia księgowej wysłania wniosków Wn-D, gdyż sam oskarżony ich nie podpisywał. Obowiązywał „podpis elektroniczny”, do złożenia którego uprawniona była J. Ż. (1) (upoważnienie – k. 233). Jednak takiego umocowania udzielił jej zarząd, a skoro w 2012 r. nie był on obsadzony, oświadczeń w jego imieniu księgowa składać nie mogła. Tej sytuacji oskarżony nie był w stanie zmienić i wpłynąć na to, by zarząd zyskał członków. Jego brak był wynikiem konfliktów w spółdzielni, których skutków oskarżony samodzielnie nie był w stanie zniwelować. Jego obowiązki dotyczące kierowania działalnością spółdzielni i dbania o jej mienie i majątek zapisane w zakresie czynności i kontrakcie menedżerskim, nie mogły być w pełni realizowane z przyczyn obiektywnych – braku składu zarządu.

W tej sytuacji Sąd stwierdził, że K. K. nie zapewnił spółdzielni dofinansowania z PFRON, gdyż nie był obowiązany ani uprawniony tego uczynić.

Nie można się przy tym zgodzić, że składanie wniosków Wn-D było tylko czynnością materialno – techniczną nie wymagającą uchwały organów spółdzielni ani innych czynności polegających na współdziałaniu na zasadach reprezentacji ustalonych w spółdzielni. Powtórzyć należy, że zgodnie z powołanymi wyżej regulacjami prawnymi, do wystąpienia z wnioskiem do PFRON uprawniony był tylko pracodawca. Spółdzielnia (...) jako pracodawca zgodnie z art. 3¹ § 1 kodeksu pracy mogła działać tylko przez organ zarządzający tą jednostką albo inną wyznaczoną do tego osobę. Takiego organu ani wyznaczonej osoby w 2012 r. nie było.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe argumenty Sąd uznał, że K. K. swoim zachowaniem nie wypełnił znamion czynu z art. 296 § 1 kk. Spółdzielnia istotnie nie otrzymała w 2012 r. dofinansowania z PFRON w kwocie 275.113,05 zł, co stanowiło jej stratę, lecz nie stało się to z winy oskarżonego. Sąd ustalił, że przyczyny tego stanu były niezależne od oskarżonego. Dlatego Sąd stwierdził, że oskarżony nie popełnił zarzucanego mu czynu. Z tego powodu należało go uniewinnić zgodnie z art. 17 § 1 pkt 1 kpk w zw. z art. 414 § 1 kpk w zw. z art. 5 § 2 kpk.

Kosztami sądowymi obciążono Skarb Państwa w myśli art. 632 ust. 2 kpk.